

Diana Maksimiuk

Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku
(Institute of National Remembrance Branch in Białystok, Poland)
e-mail: dmax@gazeta.pl

ORCID: 0000-0002-7935-1879

DOI: 10.15290/mhi.2023.22.02.13

„Karzące ramię sprawiedliwości” – prokuratorzy tzw. sądów doraźnych białostockiego okręgu sądowego¹

ABSTRAKT

Od lutego do końca czerwca 1946 r. na terenie województwa białostockiego funkcjonowały tzw. sądy doraźne. Orzekały one pod szyldem Wydziału do Spraw Doraźnych Sądu Okręgowego w Białymstoku. We wzmiankowanym okresie w 104 rozpatrzonych sprawach osądziły 191 osób i wydały 100 wyroków śmierci. W roli oskarżycieli publicznych wystąpiło w nich pięciu wojskowych oddelegowanych formalnie do sądownictwa powszechnego. Byli to: mjr Czesław Łapiński, kpt. Alfons Lisewski, mjr Antoni Mamroth, ppor. Jerzy Kopyciński oraz kpt. Jan Gutkowski. Choć większość z nich (czterech) legitymowała się przedwojennym wykształceniem prawniczym, żaden nie miał doświadczenia prokuratorskiego. Zanim przybyli w charakterze prokuratorów do białostockiego wydziału doraźnego, po wojnie pełnili już jednak służbę w wojskowej prokuraturze na stanowiskach podprokuratorów. Po zakończeniu delegacji wszyscy z wyjątkiem Lisewskiego pozostali w strukturach wojskowego wymiaru sprawiedliwości. Kopyciński, który jako jedyny nie miał wykształcenia prawniczego i go nie uzupełnił, do końca pracy w wojskowej prokuraturze (do 1952 r.) był tylko oficerem śledczym.

¹ Niniejszy artykuł poświęcam pamięci prokuratora Andrzeja Ostapy (1974–2022), Naczelnika Oddziałowego Biura Lustracyjnego IPN-KŚZpNP w Białymstoku (2012–2022), który w zbiorach archiwalnych Instytutu Pamięci Narodowej odnalazł publikowany we fragmentach (w aneksie do artykułu) dokument: „Protokół z odbytej w dniu 3 czerwca 1946 r. odprawy sędziów i prokuratorów sądów doraźnych”.

“The Punishing Arm of Justice” – Prosecutors of the So-called Summary Courts of the Białystok Judicial District

ABSTRACT

From February to the end of June 1946, the so-called summary courts operated in the Białystok voivodeship. They ruled under the auspices of the Summary Cases Division of the District Court in Białystok. During the period in question, they tried 191 people in 104 cases and handed down 100 death sentences. Five military officers formally seconded to common courts acted as public prosecutors in these cases. These were: Major Czesław Łapiński, Captain Alfons Lisewski, Major Antoni Mamroth, 2nd Lieutenant Jerzy Kopyciński and Captain Jan Gutkowski. Although most of them (four) had pre-war legal training, none had the prosecutorial experience. However, before becoming prosecutors in the Białystok summary department, they had already served in the military prosecutor's office as assistant prosecutors after the war. After the end of the assignment, all of them, except Lisewski, remained in the structures of the military justice system. Kopyciński, who was the only one who did not have any legal education and did not complete it, he was only an investigating officer until the end of his work in the military prosecutor's office (until 1952).

Słowa kluczowe: sądy doraźne, prokuratorzy wojskowi, Korpus Bezpieczeństwa Publicznego, podziemie niepodległościowe

Key words: summary courts, military prosecutors, Internal Security Corps, Independence Underground

Działalność tzw. sądów doraźnych istniejących w pierwszej połowie 1946 r. stała się przedmiotem zainteresowania badaczy. Choć dotychczas nie powstało jeszcze monograficzne ujęcie tego zagadnienia to zostało już napisanych kilka znaczących i cennych publikacji². W zależności jednak od podejścia i wykorzystanego materiału źródłowego w odmienny niekiedy sposób obrazują one rekonstruowaną rzeczywistość. Zasadniczym błędem pojawiającym się w literaturze

² M.in.: M. Turlejska, *Te pokolenia żałobami czarne... Skazani na śmierć i ich sędziowie*, Warszawa 1990; J. Borowiec, *Wojskowa Prokuratura sądów doraźnych w województwie rzeszowskim maj-czerwiec 1946*, [w:] *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*, red. W. Kulesza, A. Rzepliński, Warszawa 2000, s. 413–423; K. Szwaagrzyk, *Sędzia-śmierć. Działalność sędziego Włodzimierza Ostapowicza na Białostoczczyźnie (1946–1947)*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2005, nr 12, s. 47–59; K. Łopatecki, *Powstanie i funkcjonowanie wydziałów do spraw doraźnych działających przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku (II–VI 1946 r.)*, „Z Dziejów Prawa” 2019, t. 12(20), s. 723–750; P. Wąs, *Szafarze śmierci. Sędziowie sądów doraźnych Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (luty – czerwiec 1946 r.)*, „Biuletyn IPN” 2022, nr 1–2, s. 155–170.

przedmiotu – na co zwrócono już uwagę – jest utożsamianie tych sądów z działalnością orzeczniczą wojskowych sądów rejonowych formowanych od stycznia 1946 r. na podstawie rozkazu Ministra Obrony Narodowej marszałka Michała Roli-Żymierskiego³. Kolejną newralgiczną kwestię stanowi zamieszanie terminologiczne będące pokłosiem zapisów źródłowych. I tak obok określenia sądy doraźne spotkać można w literaturze inne, takie jak: sądy doraźne KBW, sądy na kółkach, ekstraordynaryjne wydziały do spraw doraźnych, doraźne sądy cywilno-wojskowe, wojskowe sądy doraźne, składy sądowe / komplety mobilne / delegatury wydziału do spraw doraźnych.

17 grudnia 1945 r. wszedł w życie dekret z 16 listopada 1945 r. o postępowaniu doraźnym, na mocy którego w sądach okręgowych na terenie całego kraju powstały „wydziały do rozpoznawania spraw w postępowaniu doraźnym”. Niejako pod płaszczykiem tego dekretu komuniści utrwalający swoje rządy w powojennej Polsce stworzyli doraźny instrument w walce z przeciwnikami władzy ludowej i ten fakt dziś jest znany⁴. W okresie od lutego do końca czerwca 1946 r. niezależnie od wydziałów do spraw doraźnych sądów okręgowych, gdzie sędziami byli cywile, powołali do życia wydziały do spraw doraźnych w ramach niektórych sądów okręgowych, których kadry rekrutowały się z szeregów wojskowego wymiaru sprawiedliwości⁵. Te drugie to właśnie interesujące nas tzw. sądy doraźne. Na to formalne mnożenie wydziałów zwrócił uwagę Karol Łopatecki, który badał zagadnienie w białostockim okręgu sądowym⁶. Możliwość występowania więcej niż jednego wydziału do spraw doraźnych w przypadku innych sądów okręgowych potwierdza dokument podpisany przez szefa Wojskowego Sądu KBW płk. Konstantego Lasotę, w którym czytamy: „Porównując działalność Sądów Doraźnych, gdzie przewodniczącymi są delegowani sędziowie wojskowi z działalnością Sądów Doraźnych pod przewodnictwem sędziów cywilnych – należy podkreślić, że praca sędziów wojskowych dała dobre rezultaty, czego sprawdzianem są głosy społeczeństwa i prasy – natomiast często słyszy się, że sądownictwo doraźne cywilne po prostu mija się z celem – ma niewłaściwe podejście do tych zagadnień wyjątkowo ważnych w obecnej sytuacji państwa”⁷. Pomimo że prawo nie przewidywało wprost tworzenia kilku wydziałów przy jednym sądzie, to już pod koniec 1945 r. taką możliwość wskazywała doktryna. W grudniowym „Demokratycznym Przeglądzie

3 P. Wąs, op. cit., s. 156.

4 G. Jakubowski, *Sądownictwo powszechne w Polsce w latach 1944–1950*, Warszawa 2002, s. 39-40.

5 Za pełnienie obowiązków w sądach okręgowych opłacani przez Ministerstwo Sprawiedliwości (AIPN w Warszawie, 945/6, Pismo szefostwa Wojskowego Sądu KBW do Ministra Sprawiedliwości, 5 III 1946, k. 73).

6 K. Łopatecki, op. cit., s. 724.

7 AIPN, 01006/504, Sprawozdanie z działalności sądów doraźnych za miesiąc maj 1946 r. [VI 1946], k. 12.

Prawniczym” pisał o tym Czesław Wasilkowski⁸. Tworzenie dodatkowych wydziałów uzależniał od liczby napływających spraw rozpoznawanych w trybie doraźnym i zaznaczał, że takie wydziały mogłyby być wykorzystywane po to, by odbywać posiedzenia w miejscowościach położonych poza siedzibą sądu okręgowego (a więc na sesji wyjazdowej, co w praktyce miało miejsce).

Białostocki ekstraordynaryjny wydział do spraw doraźnych (w praktyce dwa składy orzekające – jeden z kpt. Włodzimierzem Ostapowiczem jako przewodniczącym, drugi zaś z mjr. Stanisławem Baraniukiem na czele) od lutego 1946 r. na terenie Białostoczczyzny stał się organem wymiaru sprawiedliwości zaangażowanym w realizację przeprowadzanej na szeroką skalę w 1946 r. operacji wojskowej przeciwko podziemi. Zgodnie z dekretem postępowanie doraźne przewidziane dla niektórych przestępstw z kodeksu karnego z 1932 r. (sprowadzenie niebezpieczeństwa powszechnego, zabójstwo, kradzież, przywłaszczenie, kradzież rozbójnicza, rozbój, przestępstwa urzędnicze, sprzedajność urzędnika) i dekretu z 16 listopada 1945 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa stosował sąd w składzie jednego sędziego apelacyjnego lub okręgowego, jako przewodniczącego, i dwóch ławników. Sędziów wyznaczał prezes właściwego sądu apelacyjnego, a ławników, spośród obywateli polskich w wieku co najmniej lat 25 nieskazitelnego charakteru – przydzielił wojewódzkiej radzie narodowej właściwej ze względu na siedzibę sądu okręgowego. Tryb powoływania ławników oraz ich prawa i obowiązki określiło rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 27 listopada 1945 r. Założenia formalne nie miały jednak odzwierciedlenia w rzeczywistości. Po pierwsze, sędziami zostali oficerowie wojskowego wymiaru sprawiedliwości czasowo oddelegowani do sądownictwa powszechnego⁹. Po drugie, na ogłoszonej ogólnej rocznej liście ławników Sądu Okręgowego w Białymstoku na 1946 r. dla rozpoznawania spraw w postępowaniu doraźnym oraz spraw o przestępstwa szczególnie niebezpieczne w okresie odbudowy Państwa, na próżno szukać nazwisk ławników biorących udział w rozprawach w ekstraordynaryjnym wydziale (ławnicy także rekrutowali się spośród wojskowych)¹⁰. Po trzecie, analiza tych rozpraw pokazała, że nie we wszystkich przypadkach był obecny obrońca, choć art. 16 dekretu obligował do jego uczestnictwa, a w przypadku braku obrońcy z wyboru zakładał nawet wyznaczenie przez przewodniczącego obrońcy z urzędu.

Białostocki wydział przeszedł do historii jako najbardziej represyjny. Pod przewodnictwem Ostapowicza i Baraniuka rozpatrzył 104 sprawy, osądził 191 osób i orzekł w ciągu niespełna pół roku 100 kar śmierci (w jednym tylko przy-

⁸ C. Wasilkowski, *Postępowanie doraźne: zakres – kary – orzekanie – tryb*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1945, nr 2, s. 21.

⁹ Por. G. Jakubowski, op. cit., s. 40.

¹⁰ Ibidem, s. 89.

padku prezydent KRN skorzystał z prawa łaski i karę śmierci zamienił na karę 15 lat więzienia). Kilkadziesiąt rozpraw przeprowadzono poza siedzibą Sądu Okręgowego w Białymstoku¹¹ – na terenie miasta w świetlicy Państwowej Fabryki Włókienniczej nr 1 czy w sali Teatru Miejskiego, a także na sesjach wyjazdowych w takich miejscowościach jak Zabłudów, Sokółka czy Bielsk Podlaski¹². W tej ostatniej miejscowości w okresie od 16 lutego do 7 kwietnia działał skład z mjr. Baraniukiem na czele, który następnie został przeniesiony do Łomży, a stąd z kolei do wykonania „zadania specjalnego” do „okręgu województwa Kieleckiego”¹³.

Pierwsza kara śmierci zapadła już 9 lutego 1946 r. dzień po uruchomieniu sądu doraźnego, a skazanym był Henryk Głębocki, s. Aleksandra oskarżony m.in. o napaść w dniu 28 grudnia 1945 r. na posterunek Milicji Obywatelskiej w Śniadowie (wyrok wykonano 12 lutego). Orzeczeniem kar śmierci zakończyła się także ostatnia sprawa zawisła przed sądem 28 czerwca 1946 r. Tego dnia na najwyższy wymiar kary skazani zostali Stanisław Jankowski i Narcyz Jakuc (wyrok wykonano 3 lipca).

Z punktu widzenia procesowego w myśl przepisów dekretu o postępowaniu doraźnym znaczącą rolę odgrywały organy prokuratorskie i bezpieczeństwa

¹¹ Sąd, do czasu przeniesienia się do nowo wybudowanej siedziby przy ul. Marii Skłodowskiej-Curie pod koniec lat pięćdziesiątych, był rozczłonkowany pomiędzy kilka budynków. Od 1945 r. administracja i wydziały karne mieściły się przy ul. Adama Mickiewicza 25. Przedwojenna siedziba Sądu Okręgowego w Białymstoku przy ul. Adama Mickiewicza 5 została bowiem po wojnie zajęta przez Armię Czerwoną na szpital wojskowy, a następnie pod tym adresem ulokował się Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Białymstoku i tu odbywały się też procesy doraźnego sądu cywilno-wojskowego (P. Fiedorczyk, K. Niewiński, W. Wróbel, *Z dziejów Sądu Okręgowego w Białymstoku*, Białystok 2019, s. 38). Wszystkie rozprawy od maja do końca działalności białostockiego ekstraordynaryjnego wydziału protokołowała Maria Kuntaras, która od marca 1946 r., po przeniesieniu w PUBP w Wysokiem Mazowieckiem, była sekretarką szefa WUBP w Białymstoku. W latach 1944–1946 prowadziła wywiad dla AK-WiN pod pseud. „Róża”, „101” za co 10 sierpnia 1950 r. została skazana przez WSR w Warszawie na karę śmierci (zamienioną na 15 lat więzienia). W jednym z meldunków z sierpnia 1946 r. tak wówczas została scharakteryzowana: „Wielka służbistka i mocno oddana swej pracy. Wszelkie sprawozdania z wszystkich Wydziałów miesięczne pisze do ministerstwa osobiście. Ma wielkie zaufanie ze strony szefostwa. W razie przeprowadzania sprawy AK lub WiN wszystkie wyroki są pisane przez nią na maszynie. Cieszy się wielkim zaufaniem sędziów” (OAIPN w Białymstoku, 015/43, Odpis meldunku „Lipy”, 30 VIII 1946, k. 9; zob. szerzej: U. Gierasiemiuk, *Kobiety – funkcjonariusze Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Białymstoku w pierwszych latach działalności: zarys problematyki*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2014, t. 7, s. 219-220).

¹² AIPN w Warszawie, 1086/1, Sprawozdanie z działalności Wydziału do spraw Doraźnych Sądu Okręgowego w Białymstoku, 31 V 1946, k. 15. Trzeba też zwrócić uwagę, że np. Sokółka stała się miejscem działalności różnych składów – a to orzekających pod szyldem Sądu Okręgowego w Białymstoku z jednej strony, a z drugiej – Sądu Okręgowego w Łomży. W literaturze przedmiotu odnotowano również przypadki, kiedy ten sam skład orzekający w postępowaniu doraźnym wydawał wyrok z pieczęcią Sądu Okręgowego w Rzeszowie i Sądu Okręgowego w Przemyślu (zob. J. Borowiec, op. cit., s. 419).

¹³ AIPN, 945/17, Rozkaz szefa Sądu KBW nr 61, 24 IV 1946, k. 12.

publicznego. Każdy czyn zawierający cechy przestępstwa podlegającego tej odrębnej procedurze miał się znaleźć w gestii prokuratora sądu okręgowego. Przeprowadzał on dochodzenie bezpośrednio lub za pośrednictwem Milicji Obywatelskiej¹⁴. Jeśli dochodzenie nie zostało wszczęte przez prokuratora mogły je prowadzić organa bezpieczeństwa publicznego¹⁵. Wówczas nadzór nad dochodzeniem sprawował prokurator. On też zarządzał tymczasowe aresztowanie podejrzanego, którego zastosowanie w postępowaniu doraźnym było obligatoryjne. Tylko prokurator mógł wnioskować o przekazanie sprawy na drogę postępowania zwyczajnego w przypadkach prawem określonych. Postępowanie przygotowawcze kończyło sporządzenie aktu oskarżenia, który miał być wniesiony do sądu w ciągu 30 dni od dnia ujęcia oskarżonego (sprzeciw nie był dopuszczalny). Od momentu trafienia tego pisma procesowego sąd musiał w ciągu 24 godzin wyznaczyć termin rozprawy głównej, a po jej odbyciu wydać wyrok niepodlegający zaskarżeniu (z jego uzasadnieniem na piśmie po ogłoszeniu nie można było zwlekać więcej niż 24 godziny). Każdą orzeczoną karę śmierci należało podać do powszechnej wiadomości przez obwieszczenie w prasie lub inny sposób z wymienieniem osoby skazanego i wskazaniem przestępstwa, którego się dopuścił.

Szerokie kompetencje organów ścigania i niesatysfakcjonujący komunistów obraz powojennych kadr sędziowsko-prokuratorskich w sądownictwie powszechnym skłoniły rządzących do sięgnięcia po wypróbowanych już ludzi z wojskowego wymiaru sprawiedliwości. W styczniu 1946 r. do Wydziału do spraw Doraźnych Sądu Okręgowego w Białymstoku oddelegowano (choć jednocześnie należy zaznaczyć, że część tych osób równoległe wykonywała swoje dotychczasowe obowiązki służbowe¹⁶) wojskowych sędziów i prokuratorów. Poza czynnikami zawodowym również z wojskowych struktur pochodzili ławnicy i personel administracyjny koordynujący pracę wydziału. Przede wszystkim rekrutowali się z wymiaru sprawiedliwości Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. W praktyce składy orzekające powołane do życia decyzją Ministerstwa

¹⁴ Mógł też zwracać się o dokonanie poszczególnych czynności sądowych do sędziów śledczych lub sądów grodzkich (art. 10 dekretu).

¹⁵ I tak było w zdecydowanej większości przypadków w odniesieniu do doraźnego sądu cywilno-wojskowego. Jednym z aktywnych funkcjonariuszy UB, który „za okres swej pracy rozpracował wiele spraw oddając pod sąd doraźny bandytów spod znaku NSZ, z których wielu otrzymało wyroki śmierci” był chor. Bolesław Miklaszewski p.o. kierownika Sekcji 2. Wydziału Śledczego WUBP w Białymstoku (AIPN w Białymstoku, 043/476, Charakterystyka, 6 VII 1946, k. 32).

¹⁶ Mjr Baraniuk razem z ławnikami por. Charytonem Linikiem i ppor. Janem Antonowiczem, przy udziale protokolanta ppor. Tadeusza Prusinowskiego, orzekał 20 lutego 1946 r. na rozprawie w Więzieniu Karno-Śledczym w Białymstoku w sprawie chor. Bolesława Martyniuka jako sędzieja Wojskowego Sądu KBW (AIPN w Warszawie, 945/11, Wyrok w sprawie K. 90/46, 20 II 1946, k. 132). W sądzie tym pracował od 9 lipca 1945 r. – od stycznia do 12 lipca 1946 r. jako zastępca płk. Lasoty (AIPN w Warszawie, 945/10, Charakterystyka służbowa, 29 VII 1946, k. 224).

Sprawiedliwości, Najwyższego Sądu Wojskowego i Naczelnej Prokuratury Wojskowej znalazły się w dyspozycji dowódcy KBW gen. Bolesława Kieniewicza, który miał im zapewnić transport, ochronę, zaplecze lokalowe i wszelkiego rodzaju zaopatrzenie. Faktycznym zwierzchnikiem sędziów i prokuratorów tych sądów doraźnych został szef Wojskowego Sądu KWB ppłk Konstanty Lasota. Choć właściwość Sądu Okręgowego w Białymstoku obejmowała powiaty białostocki, bielsko-podlaski i sokólski działalność ekstraordynaryjnego wydziału wymykała się temu terytorialnemu porządkowi. Istotne, że nie był to jedyny sąd okręgowy, który funkcjonował w granicach ówczesnego województwa białostockiego. Obok niego istniały sądy okręgowe w Łomży i w Ełku i pewne jest, że w ramach tego pierwszego działał ekstraordynaryjny wydział do spraw doraźnych. W lutym 1946 r. czterech sędziów i czterech prokuratorów zostało oddelegowanych do spraw prowadzonych w postępowaniu doraźnym na obszar województwa białostockiego formalnie stanowiąc obsadę personalną wydziałów do spraw doraźnych sądów okręgowych w Białymstoku i Łomży¹⁷. Nieformalnym koordynatorem działalności orzeczniczej w województwie stał się sędzia Ostapowicz, który wysyłał sprawozdania z działalności sądów doraźnych z całego tego obszaru. On to razem ze wspomnianym sędzią Baraniukiem wydawał wyroki pod szyldem białostockiego wydziału przy udziale dobranych ławników, prokuratorów i protokolantów. Na tle sędziów, których życiorysy zostały dość dobrze odtworzone zespół prokuratorski pozostaje nie w pełni rozpoznany. W kilkumiesięcznej działalności sędziemu Ostapowiczowi towarzyszyli w charakterze prokuratorów mjr Czesław Łapiński, kpt. Alfons Lisewski, mjr Antoni Mamroth i ppor. Jerzy Kopyciński. Z kolei w sprawach prowadzonych przez sędziego Baraniuka oskarżycielem publicznym był kpt. Jan Gutkowski.



Czesław Łapiński

Pierwszym skierowanym do dyspozycji Ministerstwa Sprawiedliwości i delegowanym na stanowisko wiceprokuratora był mjr Łapiński (w swoim życiorysie zaznaczył, że był delegowany do „akcji specjalnej” w Białymstoku)¹⁸. Syn Juliana i Antoniny, urodził się 4 czerwca 1912 r. w Sosnowcu. W latach 1930–1933 studiował na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po ukończeniu w 1934 r. Szkoły Podchorążych Rezerwy Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim rozpoczął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, które ukończył w 1939 r. Przed wybuchem wojny pracował jako urzędnik w Inspekcji Pracy I Okręgu w Warszawie oraz współpracował z Polskim Radiem i „Kurierem Warszawskim”. Po agresji

¹⁷ Zob. K. Łopatecki, *Powstanie...*, s. 728; K. Szwagrzyk, *Sędzia-śmierć...*, s. 48. Tu błędnie podano nazwisko prokuratora Jana Włodka (w obu publikacjach jest por. Jan Głodek).

¹⁸ AIPN w Warszawie, 2174/3441, Życiorys, 19 II 1948, k. 95.

Niemiec na Polskę walczył w wojnie obronnej w stopniu podporucznika na stanowiskach oficera ogniowego, a następnie dowódcy 8 baterii 32 pal. W czasie okupacji był członkiem organizacji PLAN (1939–1940), a następnie żołnierzem ZWZ/AK (1942–1944) pseud. „Brzeski”. Jako uczestnik Powstania Warszawskiego został ciężko ranny w drugim jego dniu. Po wojnie wstąpił ochotniczo do WP – z rezerwy Wydziału Sądownictwa Wojennego przydzielony do Wojskowej Prokuratury Okręgowej w Łodzi na stanowisko oficera śledczego, a następnie podprokuratora. Stąd właśnie został oddelegowany na Białostoczczyznę i tu pracował do połowy kwietnia 1946 r. Po tym epizodzie trafił ponownie do Łodzi do nowo sformowanej Wojskowej Prokuratury Rejonowej na stanowisko prokuratora. Od 1947 r. pracował w Departamencie Służby Sprawiedliwości MON (ostatnie pół roku 1949 w stopniu podpułkownika kierował sekcją Ułaskawień i Konsultacji Wydziału III). 27 lutego 1950 r. został przeniesiony do rezerwy. W cywilu współpracował z prasą i radiem (był redaktorem w Wydawnictwie MON, dziennikarzem „Żołnierza Wolności”, redaktorem literackim „Biblioteki Żołnierza”). Od 1953 r. praktykował w zawodzie adwokata i obrońcy wojskowego. Zmarł w Warszawie 6 grudnia 2004 r.¹⁹



Alfons Lisewski

Po mjr. Łapińskim na stanowisko prokuratora do Wydziału do spraw Doraźnych w Białymstoku trafił kpt. Alfons Lisewski²⁰. Syn Franciszka i Marii urodził się 30 stycznia 1902 r. w Poznaniu. W 1930 r. ukończył Wydział Prawno-Ekonomiczny poznańskiego uniwersytetu. W apelacji poznańskiej odbył aplikację sądową (1931–1934) i asesurę sądową (1934–1937). W latach 1937–1939 był sędzią Sądu Grodzkiego w Kościanie. W czasie wojny został ranny. Większość okupacji spędził w Krakowie pracując jako księgowy we Wspólnocie Fabryk Cementowych. W 1945 r. zmobilizowano go do WP i przydzielono do Wojskowej Prokuratury Okręgowej w Krakowie na stanowisko oficera śledczego. Następnie (sierpień 1945 r.) trafił do Wydziału Nadzoru Prokuratora do spraw Szczególnych Naczelnej Prokuratury Wojskowej pod opiekę szefa tego wydziału mjr. Henryka Podlaskiego. Stąd jako podprokurator delegowany został do Białegostoku. Obowiązki wiceprokuratora przejął protokółarnie 16 kwietnia – w sądzie doraźnym akt oskarżenia wniósł już na początku maja²¹ (prawdopodobnie po powrocie

¹⁹ Zob. AIPN w Warszawie, 2174/3441, Akta personalne żołnierza dot. ppłk. Czesława Łapińskiego; K. Szwagrzyk, *Prawnicy czasu bezprawia...*, s. 363-364.

²⁰ Według aktu urodzenia imiona Zygfryd Alfons (AIPN w Warszawie, 2071/5, Skrócony odpis aktu urodzenia, 1 III 1960, k. 13).

²¹ AIPN w Warszawie, 1086/5, Sprawozdanie prokuratora Czesława Łapińskiego, 17 IV 1946, k. 4. Dnia 16 kwietnia 1946 r. jako wiceprokurator Sądu Okręgowego w Białymstoku postanowił o tym-

sędziego Ostapowicza z Dorohuska, gdzie ten, w okresie od 18 do 25 kwietnia, wykonywał „specjalne zadanie” powierzone przez płk. Lasotę). Po rozpatrzeniu zaledwie kilku spraw, w których 8 osób zostało skazanych na karę śmierci, opuścił województwo. Pomimo że w lipcu 1946 r. prokurator Podlaski i płk Henryk Holder (szef Departamentu Służby Sprawiedliwości MON) wystawili mu dobrą opinię za wypełnianie obowiązków służbowych tego miesiąca został zdemobilizowany²². Przeszedł do pracy w sądownictwie powszechnym (sędzia w Sądzie Grodzkim w Zielonej Górze). Od 1947 r. był członkiem Związku Zawodowego Pracowników Sądowych i Prokuratorskich. W 1948 r. znalazł się w szeregach PPR/PZPR (jak podał w życiorysie we wrześniu 1950 r. został z partii wykluczony „za należenie do korporacji”?)²³. Zmarł w Zielonej Górze 8 kwietnia 1962 r.²⁴



Antoni Mamroth

W drugiej połowie maja i pierwszej połowie czerwca 1946 r. w charakterze prokuratora Wydziału do spraw Doróżnych Sądu Okręgowego w Białymstoku pracował mjr Antoni Mamroth. Syn Ludwika i Stefanii urodził się 21 sierpnia 1904 r. we Wrocławiu. W 1933 r. ukończył prawo na Uniwersytecie w Poznaniu. W Sądzie Okręgowym w Kaliszu odbywał aplikację sądową (1934), a następnie był aplikantem adwokackim (1934–1939). Uczestniczył w kampanii wrześniowej 1939 r. (dowódca kompanii batalionu specjalnego przy 29. Pułku Strzelców Kaniowskich). W czasie okupacji niemieckiej mieszkał w Warszawie. Po zakończeniu wojny służył w WP jako podprokurator Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w Warszawie (1945), a następnie Wojskowej Prokuratury Okręgu Warszawskiego (1945–1946), gdzie sprawował nadzór nad śledztwami prowadzonymi przez Urzędy Bezpieczeństwa Publicznego. Będąc na tym stanowisku w styczniu 1946 r. oddelegowany został do przeprowadzenia lustracji Prokuratury Wojskowej 1 Dywizji Piechoty. W maju lustrował Prokuraturę Wojskową 18 Dywizji Piechoty w Białymstoku. W jego aktach osobowych zachował się rozkaz Wojskowego Prokuratora WOW płk. Leonarda Azarkiewicza zlecający mu wyjazd w sprawach służbowych do Białegostoku od 19 maja do 10 czerwca 1946 r. Wówczas też wziął udział w pracach wydziału doróżnego, w tym na sesji wyjazdowej sądu w Sokółce²⁵. Już w czerwcu za służbę

czasowym aresztowaniu Jerleckiego Ryszarda, a 20 kwietnia – Franciszka Chrapowicza (AIPN w Białymstoku, 07/581, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu, 16 IV 1946, k. 101; AIPN w Białymstoku, 07/638, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu, 20 IV 1946, k. 12).

²² AIPN w Warszawie, 2071/5, Charakterystyka, 17 VII 1946, k. 10.

²³ AIPN w Warszawie, 2071/5, Życiorys, 29 X 1951, k. 12.

²⁴ Zob. AIPN w Warszawie, 2071/5, Akta personalne żołnierza dot. kpt. Alfonsa Lisewskiego.

²⁵ Zob. sprawę Romualda Boboryki i innych (AIPN w Białymstoku, 07/659).

został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, a w następnym miesiącu przeniesiony na stanowisko zastępcy prokuratora Wojskowej Prokuratury Okręgowej w Warszawie. W przygotowanej w styczniu 1947 r. charakterystyce zwrócono uwagę, że „swoją pracą (...) w czasie delegacji służbowej w charakterze Prokuratora Sądu Doraźnego na terenie woj[ewództwa] Białostockiego – dostarczył niezaprzeczalne dowody swego radykalnie-demokratycznego usposobienia politycznego”²⁶. W latach 1947–1949 prokurator Wojskowej Prokuratury Okręgowej we Wrocławiu, a następnie do 1950 r. w Wojskowej Prokuraturze Rejonowej w Warszawie. Po zwolnieniu z wojska był m.in. starszym inspektorem w Ministerstwie Kultury i Sztuki, radcą prawnym w Przedsiębiorstwie Państwowym „Pracownie Konserwacji Zabytków” w Warszawie, radcą prawnym w Robotniczej Spółdzielni Pracy Odzieżowej „Dom Pracy” w Warszawie, warszawskim adwokatem (Zespół Adwokacki nr 23). Z materiałów sprawy obiektowej krypt. „Paragraf” założonej na warszawskie środowisko adwokackie wynika, że Mamroth był członkiem PPR/PZPR jednak za „nadużycia służbowe” został w 1950 r. wydalony z partii, zdjęty ze stanowiska i zdegradowany do stopnia szeregowca. Po latach w jednej z referencji udzielonych Marothowi, kiedy ten starał się w 1957 r. o wpis na listę adwokatów, przeczytać można, że jako prokurator „nigdy nie potraktował adwokata w taki sposób jak to było normalnie przyjęte w owym czasie, a przeciwnie w granicach przepisami dozwolonych udzielał nam rzeczowych informacji (...) wykazywał na tym stanowisku cywilną odwagę i z tego powodu wpadł w konflikt z Ministerstwem Bezpieczeństwa, gdyż odmówił wydania sankcji na aresztowanego wobec braku jakichkolwiek dowodów”²⁷. W okresie „odwilży” zrehabilitowany zarówno w partii, jak i w wojsku (przywrócono mu prawa członka PZPR i stopień podpułkownika)²⁸. Zmarł w Warszawie 22 grudnia 1990 r.²⁹

Gdy w pierwszej połowie czerwca 1946 r. Białystok opuścił prokurator Mamroth funkcję oskarżyciela publicznego w białostockim sądzie doraźnym do końca jego funkcjonowania pełnił ppor. Jerzy Kopyciński³⁰. W tym charakterze występował także przed przybyciem prokuratora Mamrotha (na początku maja w czterech procesach), jak również w trakcie jego obecności (pod koniec maja w dwóch procesach) i podpisywał się jako wiceprokurator Sądu Okręgowego

²⁶ AIPN w Warszawie, 2174/5094, Charakterystyka służbowa, 23 I 1947, k. 31.

²⁷ Okręgowa Rada Adwokacka w Warszawie, Akta adv. Antoniego Mamrotha, 2671, Rekomendacja adv. Witolda Szulborskiego, 7 VI 1957, k. 20.

²⁸ Ibidem, Życiorys, 26 V 1957, k. 5.

²⁹ Zob. AIPN w Warszawie, 2174/5094, Akta personalne żołnierza dot. ppłk. Antoniego Mamrotha.

³⁰ To on przygotował sprawozdanie z działalności prokuratury za maj (AIPN w Warszawie, 1086/5, Sprawozdanie wiceprokuratora Jerzego Kopycińskiego, 1 VI 1946, k. 21).

w Białymstoku³¹. Syn Czesława i Seweryny urodził się 31 października 1923 r. w Radziwiłłowie. Przed wojną ukończył Szkołę Powszechną w Krzemieńcu. Okres okupacji spędził w Tarnobrzegu. We wrześniu 1944 r. zmobilizowany został do WP i skierowany do Oficerskiej Szkoły Specjalnej nr 2 w Kujbyszewie. Po kursie w maju 1945 r. pełnił służbę jako sekretarz w Prokuraturze Warszawskiego Okręgu Wojskowego. Z tego stanowiska w marcu 1946 r. awansował na oficera śledczego Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Warszawie, a następnie (listopad 1947 r.) Wojskowej Prokuratury Okręgowej w Krakowie. W 1952 r. przeniesiony został do rezerwy w stopniu porucznika. Pracował m.in. w Ministerstwie Przemysłu Chemicznego w Warszawie i był biegłym sądowym Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy. Po „odwilży” 1956 r. generalnie pozytywnie oceniając swoją służbę wojskową pisał: „Jedyną moją «wadą» było to, że nie chciałem współpracować ani też pracować ręką w rękę z Zarządem Informacji, który potrafił mi za to dorobić odpowiedni «ogon» w rezultacie czego w 1952 r. zostałem usunięty z wojska. Było to oczywiście niesprawiedliwością w stosunku do mojej osoby, ale ostatecznie pogodziłem się z tym dawno i sprawa poszłaby w zapomnienie, gdyby nie jej dalsze konsekwencje, a mianowicie nadgorliwość ówczesnego Naczelnego Prokuratora [Wojskowego] [Stanisława] Zarkowskiego, który usuwając mnie z wojska polecił również usunąć mnie z szeregów rezerwy Oficerów Służby Sprawiedliwości. W rezultacie wytworzyła się paradoksalna sytuacja polegająca na tym, że ja będąc przez 7 lat oficerem Służby Sprawiedliwości stałem się nagle oficerem liniowym nie posiadając ku temu najmniejszego przygotowania ani też wyszkolenia”. Licząc na zmianę tego stanu rzeczy wnioskował o zaliczenie go w poczet rezerwy Oficerów Służby Sprawiedliwości, a gdyby było to niemożliwe, o pozbawienie stopnia oficerskiego. Jak zakończyła się ta sprawa, a także na czym polegał konflikt z informacją wojskową i Naczelną Prokuraturą Wojskową – nie ma odpowiedzi w aktach osobowych Kopycińskiego³². Brak w nich również informacji o delegowaniu na Białostoczczyznę i pracy w Wydziale do spraw Doraźnych, choć nie ma wątpliwości, że po wyjeździe prokuratora Mamrotha przygotowywał i popierał



Jerzy Kopyciński

³¹ AIPN w Białymstoku, 07/638, Akt oskarżenia, 7 V 1946, k. 8; AIPN w Białymstoku, 07/375, Akt oskarżenia, 14 V 1946, k. 138); AIPN w Białymstoku, 07/1369, Wyrok Sądu Okręgowego w Białymstoku, 23 V 1946, k. 3; AIPN w Białymstoku, 07/581, Akt oskarżenia, 22 V 1946, k. 71; AIPN w Białymstoku, 07/659, Akt oskarżenia, 30 V 1946).

³² Wynika z nich jednak, że przez okres służby usilnie starał się o pracę w cywilnych organach bezpieczeństwa (zwłaszcza w MO) lub w Głównym Zarządzie Informacji WP.

przed sądem akty oskarżenia, nie mając ku temu kompetencji (był oficerem śledczym), w tym nawet merytorycznych (brak ukończonych studiów prawniczych). Pomimo nieposiadania fachowego wykształcenia, a w aspekcie politycznym przyjęcia „biernej” postawy (nie należał do partii) był dobrze oceniany przez przełożonych³³. Zmarł w Warszawie 24 września 2011 r.



Jan Gutkowski

Prokuratorem Sądu Okręgowego w Białymstoku działającym przy sprawach rozpatrywanych przez komplet pod przewodnictwem sędziego Baraniuka na sesjach wyjazdowych w Bielsku Podlaskim był kpt. Jan Zygmunt Gutkowski. Syn Ignacego i Marii urodził się 16 maja 1906 r. w Śmiecinie (pow. Ciechanów). Ukończył Wydział Prawa Uniwersytetu Warszawskiego w 1929 r. Doświadczenie w wymiarze sprawiedliwości zdobywał w okręgu apelacji warszawskiej jako aplikant sądowy (1931–1934), p.o. sędziego śledczego (1935–1937) oraz asesora sądowego (1937–1938). Krótco przed wybuchem wojny praktykował jako adwokat w Łodzi. Uczestniczył w kampanii wrześniowej. Do zakończenia wojny mieszkał w Warszawie.

Od stycznia 1945 r. w WP: oficer śledczy Wojskowej Prokuratury Okręgowej w Warszawie (1945–1946), podprokurator Wojskowej Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy (1946–1947), zastępca prokuratora Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w Toruniu (1947–1948), sędzia Wojskowego Sądu Rejonowego we Wrocławiu (1948), sędzia Wojskowego Sądu PKP we Wrocławiu (1948–1949), podprokurator Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w Wałczu (1949–1951), podprokurator Wojskowej Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy (1951). W stopniu majora zwolniony został jako „nienadający się” do zawodowej służby w WP (w sporządzonej wówczas charakterystyce przedstawiono go jako człowieka obcego klasowo i politycznie)³⁴. Pracował początkowo jako radca prawny w kilku zakładach warszawskich, a następnie jako sędzia Sądu Powiatowego w Olecku (1957–1960), Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku (1960–1966) i Sądu Wojewódzkiego w Szczecinie. Zmarł w Szczecinie 4 kwietnia 1993 r.³⁵

Jak widać wszyscy wiceprokuratorzy, z wyjątkiem Kopycińskiego (w tym przypadku wiek grał rolę), byli wykształconymi na polskich uczelniach prawnikami. Niemal wszyscy kontynuowali swoją aktywność w wojskowym wymiarze sprawiedliwości (jedynie Lisewski z pracy w sądzie doraźnym przeszedł do sądownictwa powszechnego). Niewątpliwie swoją działalnością wpisali się w machinę propagandy wymierzoną przeciwko podziemiu niepodległościowemu. Nie tylko prowadzili czy nadzorowali postępowania przygotowawcze

33 Zob. AIPN w Warszawie, 2264/1092, Akta personalne żołnierza dot. por. Jerzego Kopycińskiego.

34 AIPN w Warszawie, 2174/1366, Opinia służbowa, [1951], k. 32.

35 Zob. AIPN w Warszawie, 2174/1366, Akta personalne żołnierza dot. mjr. Jana Gutkowskiego.

i popierali akty oskarżenia przed sądem, ale także odpowiadali za akcje, w ramach których przygotowywano i rozplakatowywano na terenie województwa informacje o osobach skazanych w postępowaniu doraźnym, a także odezwy skierowane do ludności uderzające w opozycję³⁶ (tylko w marcu miało być rozkolportowanych 12 tys. takich odezw podpisanych przez Komisję Porozumiewawczą Stronnictw Politycznych)³⁷. Ponadto obecni byli podczas wykonywania wyroków kar śmierci³⁸. Ich działalność w dużej części opierała się na czynnościach organów bezpieczeństwa, a te, jak wynika z publikowanego w aneksie fragmentu resortowego dokumentu, spotkały się z krytyką. Także pracę kadry sędziowsko-prokuratorskiej ostro krytykowali funkcjonariusze bezpieki. Jeden z nich stwierdził, „że sąd doraźny nie pracuje sprawnie, trudności polegają na procedurze, która jednak wymaga przesłuchania świadka, udowodnienie czy dany bandyta dokonał morderstwa, napadu w tym a w tym miejscu itp.”³⁹.

Informacje z prezentowanego protokołu ukazują również, iż w panujących wówczas warunkach, była to służba niebezpieczna. Doświadczył tego prokurator Zdzisław Obuchowicz działający pod szyldem Wydziału do spraw Doraźnych Sądu Okręgowego w Kaliszu. W dniu 29 maja 1946 r., kiedy miał być wykonany wyrok śmierci na skazanym przez ten sąd Zygmuncie Wawrzyniakę ps. „Sęp” „w lasku koło cmentarza” w Kole, pluton egzekucyjny składający się z funkcjonariuszy PUBP w tej miejscowości: Eugeniusza Kołodziejka, Kazimierza Dobrochowskiego i Mieczysława Węckowskiego, nie wykonał rozkazu prokuratora co umożliwiło ucieczkę skazanego. „Widząc i rozumiejąc cel funkcjonariuszy wspomnianych UB – relacjonował zdarzenie wiceprokurator Obuchowicz – rzuciłem wszystkie akta i osobiście zacząłem ścigać skazanego Wawrzyniaka, który już był oddalony około 20 metrów. Po kilkudziesięciu metrach używając strażaków rewolwerowych zdołałem ująć Wawrzyniaka. W chwili pościgu za Wawrzyniakiem słyszałem kilka strzałów oddanych, nie zauważonych przeze mnie funkcjonariuszy UB, a kule przelatywały obok mnie. Po ujęciu Wawrzyniaka rozkazałem w międzyczasie nadbiegłemu funkcjonariuszowi [Janowi] Sikorskiemu strzelać do Wawrzyniaka, który rozkaz wypełnił przez oddanie dwóch strzałów z rewolweru do skazanego, trafiając go w głowę. Po zbadaniu śmierci skazanego (...), przez lekarza rozkazałem Szeferowi PUBP Koło, osadzić w areszcie Urzędu Bezpieczeństwa Kołodziejka, Dobrochowskiego

³⁶ „Rzeczywistymi wnioskodawcami utworzenia sądów doraźnych byli delegaci na I Zjazd PPR, którzy zaliczyli Polskie Stronnictwo Ludowe (PSL) do «reakcji», domagając się zdecydowanych działań przeciwko niemu – poprzez powołanie «żelaznej pięści sądów ludowych» (sądów doraźnych)” (J. Borowiec, op. cit., s. 420-421).

³⁷ AIPN w Warszawie, 1086/3, Sprawozdanie prokuratora Czesława Łapińskiego, 24 III 1946, k. 8.

³⁸ AIPN w Warszawie, Pismo prokuratora Czesława Łapińskiego do ministra sprawiedliwości, 17 IV 1946, k. 15.

³⁹ Cyt. za: J. Borowiec, op. cit., s. 420.

i Więckowskiego, po czym złożyć odpowiedni raport do obywatela Szefa WUBP w Poznaniu⁴⁰. Choć w związku ze zdarzeniem funkcjonariuszy dosięgły kary dyscyplinarne, a Kołodziejek został wydalony ze służby, szef Wojskowego Sądu KBW płk Lasota nie był usatysfakcjonowany z takiego obrotu sprawy. Uważając, że takie stanowisko organów bezpieczeństwa jest niezgodne z obowiązującymi przepisami prawnymi, gdyż, jego zdaniem, funkcjonariusze przy wykonywaniu wyroku śmierci odmawiając prokuratorowi wykonania rozkazu dopuścili się przestępstwa z kodeksu karnego WP (art. 129), wnosił o niebagatelizowanie sprawy i skierowanie jej na drogę postępowania sądowego. „Ukaranie w drodze dyscyplinarnej – uzasadniał – spowoduje tylko zgorzenie i dalsze niepodporządkowanie się organów wzgl[ędnie] funkcjonariuszy Bezpieczeństwa przy wykonywaniu wyroków śmierci na bandytach”⁴¹. Lasota dopiął swego i trzech funkcjonariusze stanęli w październiku 1946 r. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Poznaniu, który wydał w ich sprawie wyrok uniewinniający. Bezskuteczna okazała się również skarga rewizyjna wniesiona przez prokuratora Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Poznaniu do Najwyższego Sądu Wojskowego. Ten 10 grudnia 1946 r. utrzymał w mocy wyrok WRS-u⁴². Pomimo korzystnego dla oskarżonych wyroku nie powrócili już jednak do służby w organach bezpieczeństwa.

Choć działalność cywilnych wydziałów do spraw doraźnych była przez rządzących źle oceniana (po prostu nie dały się one wciągnąć, jak zauważył Janusz Borowiec, w mechanizm bezprawia), zwłaszcza w zestawieniu z wojskowymi sądami doraźnymi, to i tak represyjność tych ostatnich pozostawiała, ich zdaniem, wiele do życzenia (zob. w aneksie wypowiedź Maurycego Grudzińskiego, co ciekawe starszego, rodzzonego brata słynnego pisarza Gustawa Herlinga-Grudzińskiego). Był to jednak schyłek działalności tzw. sądów doraźnych działających formalnie w ramach sądów okręgowych. Sądownictwo powszechne nie było jeszcze gotowe do „walki z przeciwnikami politycznymi” nowej władzy, a sądownictwo wojskowe otrzymało w niedługim czasie kolejne instrumenty do tego służące. Do pracy przystąpiły powołane do życia z początkiem 1946 r. wojskowe sądy rejonowe i wojskowe prokuratury rejonowe, które stały się organami właściwymi do pociągania do odpowiedzialności karnej osób cywilnych w sprawach o przestępstwa przewidziane w szczególnych aktach prawnych. Takim aktem był m.in. dekret z 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa, który wszedł w życie 12 lipca

⁴⁰ OAIPN w Poznaniu, 75/550, Doniesienie wiceprokuratora Obuchowicza, 29 V 1946, k. 6.

⁴¹ OAIPN w Poznaniu, 75/550, Pismo płk. Lasoty do kierownika WUBP w Poznaniu, 2 VII 1946, k. 17.

⁴² OAIPN w Poznaniu, 75/550, Wyrok WRS w Poznaniu, 7 X 1946, k. 88-90; OAIPN w Poznaniu, 75/550, Postanowienie NSW, 10 XII 1946, k. 111-112.

1946 r. Dekretem również z 13 czerwca 1946 r. wprowadzono z kolei zmiany w listopadowym dekrete w postępowaniu doraźnym. O ile przed zmianami trybu doraźnego nie stosowano do przestępstw popełnionych przez osoby podlegające odpowiedzialności przed sądami wojskowymi, o tyle od lipca 1946 r. przystosowano przepisy o postępowaniu doraźnym do procedury wojskowej. Tak więc po epizodycznym, półrocznym okresie działalności, twór w postaci tzw. sądów doraźnych, dla którego istnienia nagięto wiele przepisów prawa, mógł przejść i przeszedł do historii.

ANEKS*

Protokół z odbytej w dniu 3 czerwca 1946 r. odprawy sędziów i prokuratorów sądów doraźnych (miejsce postoju Wojskowego Sądu Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego), której przewodniczył płk Konstanty Lasota z udziałem:

Płk. Jana Mastalerza, I zastępcy Prezesa Najwyższego Sądu Wojskowego

Płk. Konstantego Krukowskiego, II zastępcy Naczelnego Prokuratora Wojskowego Maurycego Grudzińskiego, przedstawiciela Ministerstwa Sprawiedliwości

Kpt. Włodzimierza Ostapowicza, sędziego (Białystok)

Ppor. Jerzego Kopycińskiego, wiceprokuratora (Białystok)

Kpt. Witolda Smoczyka, sędziego (Warszawa)

Ppor. Ireneusza Bolińskiego, wiceprokuratora (Warszawa)

Kpt. Władysława Stasicy, sędziego (Lublin)

Wójtowicza, wiceprokuratora (Lublin)

Mjr. Kazimierza Stojanowskiego, sędziego (Łódź)

Kpt. Piotra Adamowskiego, sędziego (Łódź)

Por. Wacława Lange, wiceprokuratora (Łódź)

Kpt. Jana Ryczanowskiego, sędziego (Poznań)

Por. Zdzisława Obuchowicza, wiceprokuratora (Poznań)

Mjr. Stanisława Baraniuka, sędziego (Kielce)

Kpt. Jana Gutkowskiego, wiceprokuratora (Kielce)

Ppor. Norberta Ołyńskiego, sędziego (Rzeszów)

Ppor. Mariana Stokłosa, wiceprokuratora (Rzeszów)

Ppor. Kazimierza Jankowskiego, sekretarza Wojskowego Sądu KBW⁴³ protokołującą odprawę.

Odprawę zagał (...), przewodniczący płk Lasota, omawiając cel niniejszej odprawy, a więc wytknięcie usterek i uchybień w pracy Sądów Doraźnych, podsumowanie dotychczasowych wyników, ujawnienie przeszkód i trudności, na jakie Sądy się w pracy napotykają, oraz omówienie spraw związanych z mającą nastąpić reorganizacją sądownictwa doraźnego.

* W Aneksie zachowano oryginalną pisownię.

43 Na tym stanowisku od 6 lipca 1945 r. do 12 lipca 1946 r. „Pracując przez okres 4 miesięcy w Sądach Doraźnych był nadzwyczaj gorliwy i nie żałował czasu, ani wysiłku” (AIPN w Warszawie, 945/10, Charakterystyka służbowa, 29 VII 1946, k. 169).

Następnie przedmówca zobrazował wyniki pracy Sądów Doraźnych zobrazował wyniki pracy Sądów Doraźnych oraz podał krótki rys chronologiczny ich działalności:

Sądy Doraźne do zwalczania bandytyzmu rabunkowego i dywersyjnego powstały w początku lutego br. z inicjatywy Prezydium Krajowej Rady Narodowej. W porozumieniu z Ministerstwem Sprawiedliwości wydzielił Departament Sprawiedliwości MON 9 składów sądowych z pośród oficerów Służby Sprawiedliwości, przydzielając je do poszczególnych grup wojska, operującego w terenie szczególnie przez bandy zagrożonym. Zadaniem tych sądów było pogłębienie walki z bandytyzmem przez natychmiastowy wymiar kary pochwyconym bandytom, a z drugiej strony unaocznienie społeczeństwu wagi, jaką Rząd przykładą do zagadnienia zwalczania band i unaocznienie surowości, z jaką bandy te ściga się.

Dziewięć składów tych rozpoczęło swą pracę w województwach: Białostockim, Warszawskim i Lubelskim, w początkach maja niektóre składy przerzucono na tereny województw Poznańskiego i Łódzkiego, a pod koniec maja br. na tereny województw Krakowskiego, Rzeszowskiego i Kieleckiego.

Praca Sądów Doraźnych przyniosła, jeśli chodzi o ogólne wyniki dotychczasowej akcji p-ko bandom, korzystniejsze rezultaty, niżli tylko sama akcja wojskowa, społeczeństwo bowiem widząc w Sądach Doraźnych surowe ramię sprawiedliwości piętnujące i tępiące wszelką nielegalność, poparło i zaaprobowało akcję wojskową, obdarzając jednocześnie wdzięcznością i ufnością Sądy Doraźne. Wyniki takie należy zapisać na dobro sędziów i prokuratorów Sądów Doraźnych, którzy zerwawszy z dotychczasowymi metodami pracy oderwanej od społeczności i bardzo luźnie związanej z politycznymi wymogami chwili, weszli między naród, nawiązali ścisły kontakt z przedstawicielami społeczeństwa i jego organizacji, pracę swą naginali do dezyderatów ludności i potrzeb naszej rzeczywistości społeczno-politycznej. Pracując w ten sposób dokonali jakby rewolucji w dotychczasowym systemie sądownictwa, stali się pionierami pracy prawdziwie obywatelskiej. I tak, dzięki tego rodzaju podejściu do swych zadań przez sędziów i prokuratorów, społeczeństwo zrozumiało, iż bandytyzm w każdej formie, czy to rabunkowy, czy polityczny, należy wyplenić do korzeni, że Krajowa Rada Narodowa i Rząd Jedności Narodowej prowadząc z bandytyzmem tym nieubłaganą walkę nie ma niczego innego na celu, jak tylko unormowanie warunków naszego życia społecznego, gospodarczego i polityczno-państwowego.

Bardzo dobre rezultaty osiągnięto dzięki publikacji i ogłaszaniu wyroków, w samym województwie Białostockim ilość ogłoszeń dochodzi do cyfry 80 000 egzemplarzy, które dotarły do najodleglejszych i najmniejszych miejscowości, budząc wśród ich ludności zrozumienie celów walki z bandami i niosąc hasło tej walki. (...)

Omawiając rolę prasy w pracy Sądów Doraźnych płk Lasota podkreślił, iż działalność tych Sądów znalazła korzystne echo w naszej prasie, oraz zacytował kilka zdań z artykułów »Jedności Narodowej«, wychodzącej w Białymstoku, poświęconych walce z bandytyzmem. Z wzmianek tych wynikało, iż społeczeństwo popiera odpowiedzialną pracę Sądów i domaga się od nich surowości w wymiarze kary bandytom i przyniesienia mu w ten sposób pomocy. »Bandytów oskarżał« – zacytował płk Lasota – «nie tylko Prokurator, oskarżała ich cała ludność i cała ludność domagała się surowego wymiaru kary». Po czym zacytował płk Lasota kilka zdań z innego artykułu, z którego wynikało, iż społeczeństwo przekonało się o sprawiedliwości sądownictwa i sprawności władz Bezpieczeństwa.

Wszyscy Sędziowie i Prokuratorzy Sądów Doraźnych – omawiał płk Lasota głosy prasy – winni pójść za wezwaniem społeczeństwa do przyniesienia mu spokoju i bezpieczeństwa, winni pójść w lud, bo z tego ludu wyszli.

Następnie przeszedł płk Lasota do wytknięcia uchybień i niedociągnięć w pracy Sędziów i Prokuratorów Sądów Doraźnych.

I tak: Z dziewięciu wydelegowanych w lutym br. Składów Sądowych przystąpiło do pracy zaledwie sześć. Jeden z sędziów bowiem nie porozumiewawszy się z władzami zwierzchnimi opuścił wyznaczony mu teren, a w województwie lubelskim zaledwie jeden ze składów na trzy wydelegowane zorganizował pracę i prowadził ją do końca kwietnia. Dwa pozostałe składy pracy nie zorganizowały. Skład Sądu Doraźnego wydelegowany na teren województwa Krakowskiego w początkach maja, do pracy jeszcze nie przystąpił, brak bowiem jest jakichkolwiek wiadomości o wynikach jego. Przytoczone fakty świadczą – zdaniem płk. Lasoty – o braku poczucia odpowiedzialności niektórych sędziów i prokuratorów, o niezrozumieniu wagi zadań im nałożonych i o braku poważnego podejścia do pracy, co daje się zauważyć odnośnie pracy jednego ze składów sądowych w województwie łódzkim (skład sędziego Adamowskiego), który pracuje nie dość energicznie i aktywnie i zbyt mało przejawiał inicjatywy.

Przechodząc do omawiania poszczególnych spraw, w których zauważono niedociągnięcia, płk Lasota przytoczył następujące:

Jeden z prokuratorów otrzymał sprawę, w której należało pociągnąć do odpowiedzialności pewnego osobnika, u którego w czasie rewizji znaleziono jeden automat amerykański, 1 automat systemu PPSz-a, 200 szt. Amunicji, karabin, raketnicę, 1 pistolet amerykański i kawalerskie siodło. W toku dochodzenia podejrzany wyjaśnił, iż broń tę zakopał w r. 1942, nie odkopywał jej po tym, i że użytku z tej broni nie robił. W tym stanie rzeczy Prokurator miał wątpliwości, co do tego, czy może podejrzanego postawić przed Sądem Doraźnym mimo zeznań 15-letniego chłopca, mieszkającego w pobliżu podejrzanego, stwierdzających, iż do podejrzanego często przyjeżdżała banda, kwaterowała u niego i że z tą bandą podejrzany wyprawiał się często. Sprawa została przekazana Sądowi Wojskowemu, gdyby nie osobista interwencja płk. Lasoty, który stwierdził obejrawszy rzeczoną broń, dokonania oględzin której Prokurator⁴⁴ sobie trudu nie zadał, że automat PPSz-a, który rzekomo miał być zakopany w 1942 r. został wypuszczony z fabryki w 1944 r., pozostała broń była naoliwiona i znać było, iż przed pewnym czasem strzelano z niej. Gdy sprawa poszła do Sądu Doraźnego, Prokurator w czasie rozprawy wystąpił z wnioskiem zbadania poczytalności oskarżonego, a to jakoby na tej podstawie, iż oskarżony swym płaczem sprawiał domniemanie, iż jest nie w pełni władz umysłowych. Ponieważ psychiatrów w Bielsku Podl[askim] nie było, poddano oskarżonego obserwacji przez lekarzy absolutnie w danym wypadku niekompetentnych, a między nimi zdaje się ginekologa. Cały przebieg tej sprawy wskazuje zdaniem płk. Lasoty na brak trzeźwej oceny jej okoliczności, na nieodpowiedzialność i niepowagę. (...)

W związku z powyższym kładzie płk Lasota duży nacisk na to, by rozprawy przeprowadzane były jawnie i publicznie, by brali w nich udział przedstawiciele wszelkich warstw społecznych, tak iżby praca Sądów Doraźnych odbiła się szerokim

44 Najprawdopodobniej płk Lasota miał na myśli kpt. Gutkowskiego.

echem wśród całego społeczeństwa i zapobiegła otumanieniu przez elementy wrogie naszemu ustrojowi pewnych grup ludności.

Przy przeprowadzaniu publicznych rozpraw zaleca jednak płk Lasota pewną ostrożność i czujność, aby nie dochodziło do incydentów osłabiających lub podważających dotychczasowe wyniki pracy Sądów, polegające na ogólnym zrozumieniu, jaką klęską jest dla nas bandytyzm. Przytacza bowiem wypadek, w którym obrońca na publicznej rozprawie broniąc oskarżonego o udział w bandzie, wyraził się w swej mowie: «Dlaczego Sąd sądzi dobrych żołnierzy, wykonujących swój rozkaz?», wypadek zdaniem jego drastyczny, bowiem obrońca wyrażając się tak skrzywdził honor żołnierza polskiego przez obdarzenie tym mianem osobnika, który dopuścił się zbrodni p-ko Polsce. Wrażenie, jakie publiczność na rozprawie z tego powiedzenia odniosła, na pewno nie było pomyślne, z wielu względów nawet szkodliwe mogło następstwa wywołać. Przewodniczący winien był natychmiast odebrać głos obrońcy, a nie uczyniwszy tego dopuścił się grubego niedopatrzenia.

Z kolei przeszedł płk Lasota do kwestii współpracy z władzami Bezpieczeństwa, głównie odnośnie postępowania przygotowawczego. Stwierdził on, że akta spraw przygotowywanych przez oficerów śledczych Urzędów Bezpieczeństwa nie odpowiadają często najelementarniejszym wymogom proceduralnym i że Prokuratorowie [sic!] nie podejmują odpowiednich kroków dla usunięcia braków tego rodzaju. Zdaniem referenta przez okres 4 miesięcy można było wypracować taki system współpracy, przy którym personel Urzędów Bezpieczeństwa podciągnąłby się do odpowiedniego poziomu. Często jest brak w aktach spraw protokołów zatrzymania oskarżonych, protokołów rewizji u nich dokonanej, protokoły przesłuchań są sformułowane w nieodpowiedni i nie dający się możliwości szybkiego zorientowania się w materii sposób. Referent zaleca Prokuratorom, by zwrócili uwagę pracowników U[rzędów] B[ezpieczeństwa] na to, iżby praca ich posiadała pewną metodę, pozwalającą na objęcie i zebranie całokształtu spraw: materiałów dotyczących poszczególnych band, nad rozgromieniem których i nad rozpracowaniem których pracują, a to przez zachowywanie najdrobniejszych i ułamkowych choćby materiałów zyskiwanych w toku przygotowywania poszczególnych spraw karnych. Dla ułatwienia pracy Sędziów i zorientowania ich w całokształcie działalności poszczególnych band zaleca referent Prokuratorom dołączanie do akt spraw charakterystyk akcji tych band z podaniem wszystkich dokonanych przez nich zbrodni. Opierając się na takim dokumencie będzie mógł Sędzia – zdaniem płk. Lasoty – należycie ocenić stopień zagrożenia przez bandę i zyskać odpowiednie podejście do rozpatrywanej sprawy.

Następnie podkreślił płk Lasota odpowiedzialność, jaka ciąży na Sędziach i Prokuratorach Sądów Doraźnych przez przytoczenie faktów charakteryzujących ustosunkowanie się przedstawicieli sądownictwa powszechnego w terenie do Sądów Doraźnych. Referent doszedł do wniosku, iż sądownictwo powszechne zbyt jest zaskorupiałe w formalizmie i zbyt niewolniczo przywiązane jest do suchego i ścisłego trzymania się litery prawa w oderwaniu od wymogów życia, by mogło podjąć się zadania, stojącego przed Sądami Doraźnymi. Mało tego, nie dość, że do tego rodzaju pracy zdolnym nie jest, lecz nie jest zdolnym do należytego zrozumienia i objęcia całokształtu zagadnień związanych z naszą obecną rzeczywistością i z walką z naszym wewnętrznym wrogiem. Niezdolność ta – referuje płk Lasota – znalazła wyraz w wielu wystąpieniach formalnie niekiedy usprawiedliwionych, lecz za to nigdy nieuzasadnionych merytorycznie, a przez to niepoważnych, a niekiedy nawet śmiesznych.

Poważnego sprzymierzeńca znalazły Sądy Dorażne – referuje płk Lasota – w organizacjach politycznych, stanowiących łącznik między opinią publiczną a Sądami, będących wyrazicielem bolączek i życzeń narodu. Współpracę z organizacjami politycznymi zaleca referent rozszerzyć i pogłębić, utrzymywać stale na wysokim poziomie, bowiem tylko baczenie na głos społeczeństwa da najlepsze wytyczne w pracy.

Podkreśliwszy wyjątkową powagę zadań stawianych Sądom Dorażnym, przeszedł płk Lasota do omówienia mającej nastąpić reorganizacji sądownictwa dorażnego do zwalczania bandytyzmu. Podał do wiadomości, iż wkrótce okaże się dekret o przekazaniu spraw podlegających sądownictwu dorażnemu utworzonym przy Wojskowych Sądach Rejonowych składom do rozpatrywania spraw w trybie dorażnym. Dotychczasowy system pracy Sądów Dorażnych o tyle był niewystarczający, o ile poszczególne Sądy nie miały możliwości wrośnięcia w powierzone im tereny, praca ich częstokroć była fragmentaryczną, stanowiły one bowiem szybkie ramię uderzające tam gdzie chwila i konieczność tego wymagały. Z chwilą utworzenia wydziałów dla rozpatrywania spraw w trybie dorażnym przy Wojskowych Sądach Rejonowych poszczególne tereny, zagrożone przez bandytyzm, będą posiadały operujące w nich stale sądy dorażne, które będą mogły pracę swą prowadzić w oparciu o doświadczenie przeszłości i w oparciu o znajomość dokładną wszystkich warunków, społeczeństwa i nastrojów wśród niego panujących. Lecz aby takie sądy mogły powstać, musi nieprzerwanie trwać praca dotychczasowych Sądów Dorażnych do chwili, gdy będą mogły one przekazać swe agendy bez zaistnienia jakiegokolwiek, najmniejszej bodaj przerwy w zwalczaniu band. Sędziowie i Prokuratorzy przed przekazaniem swej pracy w inne ręce, winni podnieść poziom jej, winni doprowadzić do tego, by autorytet Sądów Dorażnych zwiększyć jeszcze, aby autorytet ten, by ich doświadczenia i ich osiągnięcia przekazać następcom w takiej formie, iżby przez zmianę składów praca prowadzona dotychczas mogła być kontynuowana z tym samym wynikiem i przekazanie odbyło się bez najmniejszego uszczerbku i osłabienia walki o spokój.

Kończąc swe słowa, wyraził płk Lasota podziękowanie Ministerstwu Sprawiedliwości za wydatną pomoc przy organizacji Sądów Dorażnych oraz wezwał wszystkich obecnych do wyłączenia wszystkich sił w walce z bandami.

Drugi Zastępca Naczelnego Prokuratora Wojskowego płk Krukowski zwrócił się do płk. Lasoty z zapytaniem, jak z prawniczego punktu widzenia możliwym jest sadzenie za bandytyzm osób, którym udowodniono jedynie nielegalne posiadanie broni. Płk Lasota zwraca uwagę, iż o ile to dotychczas możliwym nie było, to mający ukazać się dekret o przekazaniu spraw o przestępstwa podlegające orzecznictwu Sądów Dorażnych Wydziałom do spraw dorażnych przy Wojskowych Sądach Rejonowych, podda orzecznictwu tych sądów również i nielegalne posiadanie broni. Dotychczas tą lukę w dekrecie o postępowaniu dorażnym zapelniali Sędziowie i Prokuratorzy przez stosowanie w swej praktyce art. 217 k[odeksu] k[arnego] w wypadkach, w których to było możliwe, uważając, iż nielegalne posiadanie broni stanowi potencjalne zagrożenie bezpieczeństwa powszechnego.

Zabrał z kolei głos kpt. Ostapowicz w swej pracy i charakteryzując Sądy Dorażne: W odróżnieniu od Sądów Powszechnych stosują Sądy Dorażne prewencję generalną, co jednak nie oznacza, by Sądy Dorażne miały być automatami, w które z jednej strony wkłada się akt oskarżenia, by z drugiej strony wyjąć wyrok. Sąd Dorażny nie przestaje być sądem, przy wyrokowaniu zachować musi wszelkie przepisy prawa formalnego, opierać musi się na materiale dowodowym z zachowaniem

wszelkich przepisów prawa. Praca Sądów Doraźnych o tyle zdaniem referenta była utrudniona, że autorzy dekretu o postępowaniu doraźnym nie orientowali się tak dalece w terenie i sytuacji oraz w wymogach przez życie stawianych, aby wymogi te i warunki znalazły odpowiednie w dekrete uwzględnienie. I tak nie uwzględniono tej okoliczności, iż w terenie znajduje się masa broni, który to fakt sprzyja niezmierzenie rozwojowi bandytyzmu tym więcej, że wyniki akcji wojskowej i permanentne zwalczanie band są zdaniem referenta słabe. W tym stanie rzeczy zastosował kpt. Ostapowicz art. 217 k[odeksu] k[arnego] w wypadku, gdy pochwyciono osobnika, co do którego wiadomym było, iż przed dniem 17 grudnia należał do bandy, a któremu udowodnić można było jedynie posiadanie nielegalne większego zapasu broni w okresie obowiązywania Dekretu o postępowaniu doraźnym. Na terenach, w których pracował referent, samo posiadanie broni stanowiło już pewien dowód przynależności do bandy, a ten stan faktyczny w sformułowaniu Dekretu o postępowaniu doraźnym nie znajdował odbicia. Co prawda zwalczanie nielegalnego posiadania broni mogłyby przeprowadzać Sądy Wojskowe, będące władnymi stosowania za to przestępstwo i najwyższego wymiaru kary, jednak – zdaniem referenta – wyrok kary śmierci za nielegalne posiadanie broni nie utrzymałby się w Najwyższym Sądzie Wojskowym. W związku z tym, uważając, iż art. 217 k[odeksu] k[arnego] nie zawsze da się zastosować, wnosi referent o uzupełnienie luki w Dekrecie o postępowaniu doraźnym w drodze nowelizacji tegoż. (...)

Zasadą pracy sądów doraźnych – uważa referent – winna być jawność i popularyzacja osiągnięć, lecz zdaniem jego należy przed skierowaniem sprawy na publiczną rozprawę dobrze wczuć się w sprawę tej okoliczności i rozważać, czy dostarczone dowody są absolutnie pewne i nienaruszalne, a to z tego powodu, iż w pracy swej fanatyczni, lecz częstokroć nierozważni, pracownicy UB dążą do uzyskania za wszelką cenę i wszelkimi środkami przyznania się podejrzanego, mało zwracając uwagi na poparcie tego przyznania przez inny materiał dowodowy, wskutek czego w toku rozprawy materiał dowodowy okazuje się całkowicie niewystarczający, lub oskarżony po prostu zaprzecza swemu początkowemu przyznaniu się, twierdząc, iż przyznanie to wymuszono zeń biciem. Nie jest wskazanym, by tego rodzaju fakty miały miejsce, by dochodziło do dyskredytacji organów bezpieczeństwa. Należy wobec tego – zdaniem referenta – pilnować, aby funkcjonariusze Urzędów Bezpieczeństwa nie stosowali niedopuszczalnych środków, a z drugiej strony nawet wobec tłumaczenia się przez oskarżonego, iż wymuszono zeń zeznania biciem, okazać pewną czujność, gdyż częstokroć zdarza się, iż przed biciem jeszcze przyznawał się.

Referent zauważa, iż częstokroć Sędziowie kierują się litością wobec oskarżonych: «łaska do nas – mówi kpt. Ostapowicz – nie należy, naszym zadaniem jest wymierzyć karę, na którą swym postępowaniem oskarżony zasłużył i którą sobie oskarżony zdeterminował. Dekret amnestii był wielkim dobrodziejstwem, a ci którzy zaś nie skorzystali, dowiedli, że nie chcą powrócić w grono społeczne i winni być karani z całą surowością». W związku z tym zwraca referent uwagę, iż w wypadku, gdy podczas rozprawy wyniknie brak dowodów, lepiej jest oskarżonego skierować do uzupełnienia śledztwa, niżli uniewinnić.

Dużą wagę przykładą referent do kontaktowania się ze społeczeństwem i do przeprowadzania rozpraw publicznie, uważając rozprawy takie za wskaźnik opinii społecznej i za opinii takiej faktory.

Następnie wyraził kpt. Ostapowicz wdzięczność płk. Lasocie za okazanie wydatnej pomocy Sądowi, za przygotowanie ich pracy ze strony technicznej i utrzymanie łączności między poszczególnymi składami na skutek czego mogły one utrzymać

pewien jednolity poziom pracy, jak również za zwołanie niniejszej odprawy, która zdaniem jego, przyczyni się do wzmożenia pracy wszystkich składów.

(...)

Po ppor. Bolińskim zabrał głos Wiceprokurator Sądu Doraźnego na woj. Poznańskie, por. Obuchowicz. Poruszył on następujące kwestie. Nie ulega najmniejszej wątpliwości dla sędziów i prokuratorów Sądów Doraźnych Sądów tych legalność. Należy jednak legalność tę podkreślać na każdym kroku i dążyć w pracy do niestwarzania okoliczności mogących spowodować domniemanie jakiegokolwiek nadzwyczajnej wyjątkowości i działania tych Sądów poza ramami naszego systemu sądowniczego. Zaleca wobec tego nawiązywanie kontaktu z cywilnymi sądami powszechnymi i informowanie kierowników powszechnych organów wymiaru sprawiedliwości w terenie przez składy Sądów Doraźnych o mającej nastąpić ich pracy. Por. Obuchowicz poruszając kwestię ustosunkowania się społeczeństwa do pracy Sądów Doraźnych zwraca uwagę kolegom swoim, by przed przystępowaniem do pracy starali zgruntować nastroje panujące wśród społeczeństwa, by starali się poznać jego bolączki i jego oblicze polityczne i do spostrzeżeń tych dostosować swą pracę. Zdaniem por. Obuchowicza należy więcej niż dotychczas zdobywać i zyskiwać przychylność społeczeństwa i nawiązać z nim ścisły kontakt.

Prokuratorom zalecił por. Obuchowicz ostrożność przy wykonywaniu wyroków i dobieraniu ludzi do plutonów egzekucyjnych, zdarzył mu się bowiem wypadek w miejscowości Koło, kiedy poinstruowani przezeń dokładnie funkcjonariusze UB, wchodzący w skład plutonu egzekucyjnego, rozmyślnie wbrew rozkazowi strzelając raz to w górę, raz to w dół, stworzyli skazanemu okazję do ucieczki, a gdy por. Obuchowicz rzucił się za uciekającym skazańcem, zaczęli nieco celniej strzelać do ścigającego. Fakt taki zdarzył się w obecności przedstawicieli społeczeństwa: lekarza i duchownego i na pewno niekorzystnym echem odbił się wśród ludności.

Wiceprokurator Sądu Doraźnego na woj. Kieleckie, kpt. Gutkowski, napiętnował postępowanie płk. [Józefa] Ozgi-Michalskiego, który wykorzystując swe dość wysokie stanowisko, oraz oparcie w Stronnictwie Ludowym starał się wpłynąć na Prokuratora, a następnie na Sędziego Sądu Doraźnego w kierunku złagodzenia, grożącej jednemu z bandytów kary.

Głos z kolei zabrał ob[ywatel] Grudziński, przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości, który podkreśliwszy wyjątkowość obecnej sytuacji stwierdził, iż praca Sądów Doraźnych sytuacji tej w zupełności odpowiada. Wyniki osiągnięto przez Sądy Doraźne – są zdaniem jego bardzo dobre i w imieniu Ministra Sprawiedliwości wyraża podziękowanie za tę pracę. Przechodząc do trudności, jakie Sędziowie i Prokuratorzy zwalczać muszą w swej pracy, podkreśla ob. Grudziński, iż Kodeks Karny utrzymując metodę syntetyczną umożliwił przystosowywanie polityki kryminalnej do wymogów chwili, a z drugiej strony obdarzył Sędziów dużą swobodą w polityce tej stosowaniu. Ze swobody tej – konstatuje ob[ywatel] Grudziński – Sędziowie korzystają niestety o tyle, o ile w całości sądownictwa doraźnego daje się zauważyć grawitowanie ku wymiarowi kary niższemu od normy pośredniej, miast by kara ta średnią normę przywłaszczała. Uzasadniając wyroki – kontynuuje ob[ywatel] Grudziński – winni sędziowie brać pod uwagę zagadnienia polityczne i wychowawcze, by tak popularyzować ideę, którymi się sędziowie w swej pracy kierują.

Pierwszy Wiceprezes Najwyższego Sądu Wojskowego, płk Mastalerz, zabierając głos podkreślił znaczenie polityczne pracy Sądów Doraźnych. Stwierdził on, iż polityka karna stosowana przez Sądy Doraźne za przestępstwa kryminalne nie odpowiada politycznej wadze tych przestępstw. Przyczynę tego widzi on w tym,

że Sędziowie niejednokrotnie nie orientują się należycie w sytuacji politycznej kraju i w pracy swej nie uwzględniają sytuacji tej wymogów. Zdaniem płk. Mastalerza wymierzona kara nie będzie właściwą dopóty, dopóki przed jej wymierzeniem nie rozważy i nie uwzględni się politycznych jej celów. Wskazaniem jest – podniósł referent – by przewodniczący składu był w ścisłej łączności z władzami Bezpieczeństwa i z władzami stronnictw politycznych i kontakt ten wykorzystywał dla utrzymywania ręki na pulsie życia politycznego, aby tym samym rytmem pulsowała jego praca.

Płk Mastalerz zwraca uwagę na to, iż nadchodzące lato stwarza dobre warunki dla band, które mogą rozrastać się i paraliżować życie polityczne, gospodarce i społeczne, przy czym niebezpieczeństwo ze strony band grozi przede wszystkim spokojowi, jaki panować ma w czasie przeprowadzania głosowania ludowego i wyborów. »nikt nie może zapomnieć – mówi płk Mastalerz – iż reakcja pracuje p-ko nam, że walczyć z nią trzeba o każdym czasie i w każdym miejscu, ostrze broni naszej kierując przeciwko jej forpocztom – bandom. Niechaj praca nasza nie ogranicza się do fizycznego tępienia reakcji, niech przyczyni się do rewolucji pojęć. Patrzy na nas Krajowa Rada Narodowa i Rząd Jedności Narodowej z całą ufnością, iż zadania nam nałożone, wypełnione zostaną w całości«.

Następnie omówił płk Mastalerz sprawę terminów czynności w pracy Sądów, podkreślając, iż walka z przestępczością winna być prowadzoną tak, by kara następowała możliwie natychmiast po zbrodni, bo tylko w ten sposób zapobieżę się rozrostowi przestępczości i ugruntuje w społeczeństwie zaufanie do Rządu. W pracy tej – mówił płk Mastalerz – każda godzina ma olbrzymie znaczenie, bo sprawa rozpatrywana z opóźnieniem traci na aktualności i jej wartości profilaktyczne maleją.

Odprawę zakończył płk Lasota wzywając Sędziów i Prokuratorów do niezrażania się trudnościami i do kontynuowania pionierskiej pracy dla dobra Państwa.

(AIPN w Warszawie, sygn. 01006/504, k. 26-36)⁴⁵

Bibliografia

Źródła archiwalne

- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie.
- Oddziałowe Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku.
- Oddziałowe Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu.
- Okręgowa Rada Adwokacka w Warszawie.

Opracowania

- Borowiec J., *Wojskowa Prokuratura sądów doraźnych w województwie rzeszowskim maj-czerwiec 1946*, [w:] *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*, red. W. Kulesza, A. Rzepliński, Warszawa 2000.
- Fiedorczyk P., Niewiński K., Wróbel W., *Z dziejów Sądu Okręgowego w Białymstoku*, Białystok 2019.

⁴⁵ Ten sam protokół tylko bez podpisu sekretarza Jankowskiego znajduje się w teczce o sygn. 578/440 (k. 52-62).

- Gierasimiuk U., *Kobiety – funkcjonariusze Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Białymstoku w pierwszych latach działalności: zarys problematyki*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2014, t. 7.
- Jakubowski G., *Sądownictwo powszechne w Polsce w latach 1944–1950*, Warszawa 2002.
- Łopatecki K., *Powstanie i funkcjonowanie wydziałów do spraw doraźnych działających przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku (II–VI 1946 r.)*, „Z Dziejów Prawa” 2019, t. 12(20).
- Szwagrzyk K., *Sędzia-śmierć. Działalność sędziego Włodzimierza Ostapowicza na Białostocczyźnie (1946–1947)*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2005, nr 12.
- Turlejska M., *Te pokolenia żałobami czarne... Skazani na śmierć i ich sędziowie*, Warszawa 1990.
- Wasilkowski C., *Postępowanie doraźne: zakres – kary – orzekanie – tryb*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1945, nr 2.
- Wąs P., *Szafarze śmierci. Sędziowie sądów doraźnych Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (luty – czerwiec 1946 r.)*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2022, nr 1-2.

STRESZCZENIE

„Karzące ramię sprawiedliwości” – prokuratorzy tzw. sądów doraźnych białostockiego okręgu sądowego

W pierwszym półroczu 1946 r. działały w Polsce sądy, które przeszły do historii jako sądy doraźne Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. W literaturze naukowej bardzo często mylone są z wojskowymi sądami rejonowymi powołanymi do życia również z początkiem 1946 r. Formalnie były to sądy cywilne – funkcjonowały jako wydziały do spraw doraźnych sądów okręgowych – faktycznie tworzyli je sędziowie oraz ławnicy wojskowi (oskarżycielami publicznymi w procesach byli w większości prokuratorzy wojskowi) i działały podobnie do sądów wojskowych. Utworzone zostały na terenach, na których aktywne było powojenne podziemie niepodległościowe w celu represjonowania właśnie jego członków. Zagadnienie dotychczas nie zostało opracowane kompleksowo dla całego kraju, a głównym problemem badaczy są trudności w dotarciu do materiałów procesowych i innych źródeł związanych z tymi sądami. Brakuje pełnej listy osób, których dotknęły represje sądowe. Brakuje też wiedzy o osobach biorących udział w śledztwach, w postępowaniach sądowych i w wykonywaniu wyroków w sprawach, gdzie zastosowano tryb doraźny. Celem artykułu jest ukazanie w większości nieznanych sylwetek prokuratorów pracujących na rzecz Wydziału do Spraw Doraźnych Sądu Okręgowego w Białymstoku, przybliżenie przysługujących im kompetencji, a także warunków, w jakich działali oraz oceny tej działalności przez przełożonych wyłaniającej się z jednego z dokumentów (dotychczas nieznanego, a odnalezionego w zasobie Instytutu Pamięci Narodowej – KŚZpNP) podsumowujących częściową pracę sądów doraźnych KBW.

SUMMARY**“The Punishing Arm of Justice” – Prosecutors of the So-called
Summary Courts of the Białystok Judicial District**

In the first half of 1946, there were courts in Poland that went down in history as summary courts of the Internal Security Corps. In the academic literature, they are very often confused with the military district courts also established at the beginning of 1946. Technically, they were civil courts – they functioned as summary case divisions of district courts – but, in fact, they were composed of judges and military jurors (the public prosecutors in trials were mostly military prosecutors) and operated similarly to military courts. They were established in areas where the post-war Independence Underground was active, in order to repress its members. This issue has not been comprehensively studied for the whole country so far, as the researchers had the difficulty in reaching trial evidence and other sources related to these courts. A complete list of persons affected by judicial repression is missing. There is also no knowledge of those involved in investigations, in court proceedings and in the execution of sentences in cases where the summary procedure was applied. The aim of the article is to present the fragmentary profiles of the prosecutors working for the Summary Cases Division of the Białystok Regional Court, to submit their competences, as well as the conditions under which they worked and, finally, to present their superiors' assessment of their activity, which emerges from one of the documents (unknown until recently, but found in the collection of the Institute of National Remembrance – The Commission for the Prosecution of Crimes against the Polish Nation) summarizing the partial work of the summary courts of the Internal Security Corps.